

Sygn. akt VI Ka 328/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

6 września 2018 roku

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SSO Tomasz Skowron

Sędziowie SSO Waldemar Masłowski,

SSR del. do SO Jarosław Staszkiwicz (spr.)

Protokolant Katarzyna Witkowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Lubaniu J. K. oraz oskarżycielki posiłkowej R. C.

po rozpoznaniu 31.08.2018 roku

sprawy R. P. ur. (...) w L.

s. J. i K. z domu D.

oskarżonego z art. 222 § 1 k.k. i art. 224 § 2 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Lubaniu

z 1 marca 2018 roku, sygn. akt II K 226/17

I. zmienia zaskarżony wyrok wobec oskarżonego R. P.:

- w pkt I i II części dyspozytywnej w ten sposób, że uznaje oskarżonego R. P. winnym tego, że 27.02.2017 roku w L. przy ul. (...) w salonie (...) działając wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Oddziału (...) w Ż.(...). D. A. wykonującej czynności służbowe, w ten sposób, iż złapał ją rękoma za odzież, a następnie ramiona i wypchnął ją z pomieszczenia salonu, czym doprowadził do zaniechania przez nią podjęcia prawnej czynności służbowej polegającej na przeprowadzeniu kontroli w obszarze gier hazardowych, tj. czynu z art. 222 § 1 kk i art. 224 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 37a k.k. w zw. z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 250 stawek dziennych grzywny, ustalając jedną stawkę na 15 złotych,

- uchyla rozstrzygnięcia z punktów III do VII części dyspozytywnej;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 złotych i wymierza mu opłatę za obie instancje w wysokości 375 złotych.

Sygnatura akt VI Ka 328/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Lubaniu z 1 marca 2018 roku w sprawie II K 226/17, uznano R. P. za winnego tego, że:

- 27.02.2017 roku w L. woj. (...) przy ul. (...) w salonie (...) podzegał inną nieustaloną osobę do naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza Oddziału (...) w Ż. (...). R. C. wykonującej czynności służbowe, w wyniku czego osoba ta złapała ją za rękę i wypchnęła siłą z pomieszczenia salonu, czym doprowadził do zaniechania przez nią podjęcia prawnej czynności służbowej polegającej na przeprowadzeniu kontroli w obszarze gier hazardowych, tj. czynu z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 222 § 1 k.k. i art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzono mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;

- 27.02.2017 roku w L. woj. (...) przy ul. (...) w salonie (...) działając wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Oddziału (...) w Ż. (...). D. A. wykonującej czynności służbowe, w ten sposób, iż złapał ją rękoma za odzież, a następnie ramiona i wypchnął ją z pomieszczenia salonu, czym doprowadził do zaniechania przez nią podjęcia prawnej czynności służbowej polegającej na przeprowadzeniu kontroli w obszarze gier hazardowych, tj. czynu z art. 222 § 1 k.k. i art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzono mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

W wyroku, na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączono orzeczone wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności i wymierzono mu karę łączną 10 miesięcy pozbawienia wolności. Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. zawieszono wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary łącznej pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 3 lata. Na podstawie art. 71 § 1 k.k. wymierzono oskarżonemu karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych przy przyjęciu, iż jedna stawka dzienna równoważna jest kwocie 50 złotych. Na podstawie art. 72 § 1 pkt 2 k.k. zobowiązano oskarżonego do listownego przeproszenia pokrzywdzonych R. C. i D. A., w terminie 14 dni od daty uprawomocnienia się wyroku. Na podstawie art. 73 § 1 k.k. w okresie próby oddano oskarżonego pod dozór kuratora sądowego. Na podstawie art. 627 k.p.k. zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania zaś na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 3 w zw. z art. 6 i na podstawie art. 3 ust 2 ustawy z 23.06.1973 roku o opłatach w sprawach karnych wymierzono mu opłatę w kwocie 680 złotych.

Apelację od tego wyroku złożył obrońca oskarżonego. Zarzucił w niej:

- mający wpływ na treść wyroku błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę polegający na przyjęciu, że oskarżony podzegał inną osobę do naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego R. C. wykonującej czynności służbowe, czym doprowadził do zaniechania przez nią podjęcia prawnej czynności służbowej – przeprowadzenia kontroli w obszarze gier hazardowych - podczas gdy on nikogo nie podzegał, a pokrzywdzone nie przedstawiły się, ani się nie wylegitymowały;

- mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę polegający na uznaniu, że oskarżony działając wspólnie i w porozumieniu naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego D. A. wykonującej czynności służbowe w ten sposób, że złapał ją rękoma za odzież, a następnie za ramiona i wypchnął z lokalu, czym doprowadził do zaniechania przez nią podjęcia prawnej czynności służbowej polegającej na przeprowadzeniu kontroli w obszarze gier hazardowych, podczas gdy nie wiedział, że wchodzące do lokalu kobiety są funkcjonariuszkami Oddziału (...), gdyż nie przedstawiły się, ani nie okazały legitymacji służbowej, a przez to nie rozpoczęły kontroli;

- mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za jego podstawę polegający na uznaniu, że R. C. wchodząc do lokalu przedstawiła się i sięgnęła po torebkę w celu wyciągnięcia legitymacji, podczas gdy faktycznie wchodziła tam jedząc batona;

- mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za jego podstawę polegający na uznaniu, że D. A. wchodząc do lokalu poinformowała, że jego funkcjonariuszem i sięgnęła po torebkę w celu wyciągnięcia legitymacji służbowej, podczas gdy faktycznie wchodząc tam trzymała w obu dłoniach telefony komórkowe;

- mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za jego podstawę polegający na uznaniu, że do naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariuszek doszło w związku z wykonywanymi przez nie czynnościami służbowymi, podczas gdy nie okazały one legitymacji służbowych i nie rozpoczęły wykonywania kontroli;

- obrazę przepisów postępowania – art. 5 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 424 k.p.k. – mającą wpływ na treść orzeczenia, polegającą na jednostronnej, dowolnej ocenie dowodów, zwłaszcza zeznań pokrzywdzonych;

- rażącą niewspółmierność kary orzeczonej wobec oskarżonego, podczas gdy zebrany materiał dowodowy wskazuje, że wymierzenie grzywny byłoby adekwatne.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego czynu lub ewentualnie o jego zmianę i wymierzenie oskarżonemu kary grzywny, albo też o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

Sąd odwoławczy kolejno musiał zajmować się różnymi aspektami orzeczenia, do których odnosił się skarżący. W pierwszej kolejności rozważeniu podlegał zarzut, iż błędnie ustalono na potrzeby zaskarżonego wyroku, iż oskarżony w czasie zdarzenia był świadom statusu pokrzywdzonych. R. P. miał wobec tego, że nie przedstawiły się i nie wylegitymowały nie wiedzieć, że starania o usunięcie z lokalu podejmowane są wobec funkcjonariuszek publicznych – funkcjonariuszek Urzędu (...). Sąd I instancji przeciwne ustalenie oparł na zeznaniach obu pokrzywdzonych. Apelujący starał się wykazać, iż są one niewiarygodne, gdyż stoją w sprzeczności z przebiegiem zdarzenia zarejestrowanym przez kamery monitoringu. R. C. i oskarżony potwierdzili autentyczność nagrania, przedstawionego wraz z odwołaniem. Można było więc na jego podstawie czynić ustalenia faktyczne. Z rejestracji nie wynika jednak przebieg zajścia odmienny, niż to przedstawiały obie pokrzywdzone, zwłaszcza w zakresie ich zachowania w lokalu. W kluczowych, z punktu widzenia autora apelacji kwestiach – przedstawienia się i wylegitymowania – nagranie nie dowodzi, że zeznawały nieprawdziwie. Sam skarżący przyznaje, że z uwagi na fakt, że rejestrowano jedynie obraz, a nie dźwięk, nie wynika z filmu, czy pokrzywdzone się wypowiadały i jakich słów używały. Nie można zatem zaprzeczyć ich zeznaniom, że przedstawiały się po wejściu do lokalu. Miały do tego możliwość, gdyż każda z nich przebywała wewnątrz przez chwilę, zanim doszło do użycia siły fizycznej. Trudno w oparciu o nagranie zweryfikować szczerłość ich deklaracji, że chciały okazać legitymacje służbowe. Z pewnością nie miały na to zbyt wiele czasu – mężczyźni zaczęli je wypychać z lokalu niemal od razu po tym, jak weszły, a obie miały w tym czasie zajęte ręce.

Decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia podnoszonej kwestii miał jednak dalszy przebieg zdarzenia, zarejestrowany przez kamery monitoringu. Z nagrania wynika, że zaraz po usunięciu obu pokrzywdzonych, oskarżony wyłączył dwa automaty do gry, otworzył tylne drzwi, po czym wyszedł przez nie z gośćmi lokalu. Nie ma zatem wątpliwości, że to wizyta D. A. i R. C. skłoniła go do takiego pospiesznego zachowania. Podjął je, by punkt gier na automatach wyglądał na nieczynny i nieużywany. Jedynym wyjaśnieniem takiego postępowania jest to, że obawiał się kontynuowania czynności funkcjonariuszy celnych i zamierzał utrudniać im ewentualne prowadzenie dalszej kontroli. Usunął z lokalu świadków używania automatów, wyłączył też część urządzeń. Z treści nagrania wynika zatem, że wiedział kto i w jakim celu odwiedził lokal.

Poparcia dla tego ustalenia dostarcza też sam przebieg zajścia, wynikający z szeregu dowodów. Trudno znaleźć inne wytłumaczenie dla zachowania oskarżonego polegającego na tym, że zdecydował, iż obie kobiety muszą zostać usunięte z lokalu, niż to, że ich obecność w środku była dla niego niewygodna. Powoływane nagranie ukazuje, że R. P. najpierw podszedł do drzwi, w których stała R. C., a następnie rozpoczęły się działania skierowane na usunięcie obu pokrzywdzonych z pomieszczenia. Decyzja o tym, by tak z nimi postąpić, najprawdopodobniej wynikała z tego, co oskarżony zobaczył, podchodząc do wyjścia. To wówczas zdecydował, że kobiety te nie powinny wejść do środka. Gdyby

uznał je za zwykłych gości lokalu, nie miałby powodu do ich usuwania. Jego wcześniejsza wiedza, lub zachowanie pokrzywdzonych musiały zatem być wystarczające do zorientowania się, że przybyły, aby dokonać kontroli punktu gier na automatach.

Nie można w tej sytuacji za trafne uznać wywodów apelacji, że oskarżony nie był świadom statusu pokrzywdzonych. Wiedział, że kolejne działania podejmowane są przeciwko funkcjonariuszkom celnym, które chcą przeprowadzić kontrolę działalności prowadzonej w lokalu.

Nie uznano za trafny zarzut apelacji, w którym zarzucono, że sąd I instancji błędnie ustalił, iż oskarżony nie polecił innemu mężczyźnie powstrzymania R. C. przed wejściem do pomieszczenia. Z przedstawionej wcześniej analizy nagrania zdarzenia wynika, że działania skierowane na usunięcie tej pokrzywdzonej z lokalu mężczyzna ten podjął po tym, jak R. P. podszedł do drzwi wejściowych i zapoznał się z sytuacją. Odpowiada to zeznaniom R. C., która podawała, że następnie oskarżony nakazał, by jej nie wpuszczać. Oba dowody wzajemnie się wspierają w tym zakresie, zaś za źródło informacji o zdarzeniu nie można uznawać zeznań J. R., czy też pierwszej relacji J. M.. Brak zatem wiarygodnego dowodu zaprzeczającego twierdzeniom pokrzywdzonej, wspartym jeszcze zapisami z kamer monitoringu.

Trafne są zarzuty apelacji, skierowane przeciwko ustaleniu sądu I instancji, że pokrzywdzone w lokalu sięgały do torebek, aby okazać legitymacje służbowe. Ujawnione nagrania przeczą takiemu przebiegowi zdarzenia, R. C., do czasu wyprowadzenia z pomieszczenia przez nieustaloną mężczyznę, nie sięgała wcale do torebki. Podobnie nie czyniła tego druga z pokrzywdzonych, trzymająca przez cały czas w dłoniach dwa przedmioty, przypominające telefony komórkowe. Wbrew twierdzeniom apelującego, ten błąd nie ma jednak znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie.

Za prawidłowe należy uznać wywody skarżącego, iż pokrzywdzone nie rozpoczęły jeszcze kontroli, stosownie do art. 284 i art. 284a ustawy z 29 VIII 1997 roku – ordynacja podatkowa. Nie dokonały bowiem żadnej z czynności tam wymienionych. Nie ma to jednak znaczenia dla oceny wyroku sądu I instancji – sąd ten nie przyjął, że oskarżony miałby doprowadzić do przerwania rozpoczętej kontroli lecz, że uniemożliwił jej rozpoczęcie.

Dopiero po dokonaniu takich rozstrzygnięć, co do prawidłowości ustaleń, przyjętych za podstawę wyroku, można było zdecydować o zasadności reszty zarzutów apelacji. W ocenie sądu odwoławczego trafne przyjęcie przez sąd rejonowy, że oskarżony w odniesieniu do R. C. nakazał innej osobie, by nie wpuściła pokrzywdzonej, nie mogło skutkować przypisaniem mu popełnienia czynu z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 222 § 1 k.k. i art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. W niniejszej sprawie brak jest dowodów, pozwalających na doprecyzowanie słów, których w tym przypadku użył R. P.. Gdy jednak brać pod uwagę ich wymowę, zapamiętaną przez R. C., nie można wnioskować, że odnosiły się do użycia przemocy i naruszenia nietykalności cielesnej. Z pewnością oskarżony wyraził wtedy pragnienie, by pokrzywdzona nie dostała się do pomieszczenia. Cel ten można było jednak osiągnąć na kilka sposobów zwłaszcza, że początkowo stała jeszcze za progiem lokalu, w otwartych drzwiach. Trzeba przyjąć, że R. P. chciał, by inna osoba powstrzymała R. C. przed wejściem, by nie mogła rozpocząć swoich czynności służbowych. Nie można natomiast ustalić, że jego zamiarem było zatrzymanie kobiety za pomocą przemocy. Oskarżony mógł przecież spodziewać się, że wystarczający będzie słowny zakaz wejścia lub polecenie oddalenia się. Mógł też oczekiwać, że mężczyzna, do którego skierował swoje słowa stanie w drzwiach i w ten sposób nie dopuści pokrzywdzonej do wnętrza.

Na podstawie wypowiedzi R. P., zapamiętanej przez pokrzywdzoną tylko co do sensu użytego sformułowania, nie można wnioskować o jego dokładnym zamiarze. Okoliczności zdarzenia także nie pozwalają na takie wnioskowanie – nie można przecież przyjąć, że oskarżonemu chodziło o odsunięcie R. C. siłą tak, jak następnie stało się z D. A.. Druga z pokrzywdzonych weszła do środka, a nadto jej wyrzucenie z pomieszczenia miało miejsce po działaniu na szkodę pierwszej z kobiet. Nie musi ono dowodzić, że R. P. chciał, by tak samo uczyniono z R. C..

W tej sytuacji należało przyjąć najkorzystniejszą dla oskarżonego interpretację jego słów i uznać, że chodziło mu o powstrzymanie R. C. bez użycia przemocy lub innego bezprawnego środka. Zachowanie takie – podżeganie do zatrzymania, bez użycia siły, funkcjonariusza publicznego poza miejscem, w którym chciał przeprowadzić swoje czynności służbowe – nie wypełnia znamion z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 222 § 1 k.k. i art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Oskarżony nie dążył bowiem do tego, by inna osoba naruszyła nietykalność cielesną pokrzywdzonej. Nie chciał

też, by stosowała wobec R. C. przemoc. Samo przeszkadzanie w rozpoczęciu czynności służbowej w inny sposób (bez zastosowania przemocy lub groźby jej użycia) nie wypełnia znamion żadnego czynu zabronionego, określonego w przepisach prawa karnego. Trzeba było zatem przyjąć, że ta część zarzucanego oskarżonemu czynu nie była bezprawna i wyeliminować zapisy o popełnieniu przez niego przestępstwa w tym zakresie.

Zmiana taka nie mogła natomiast dotknąć orzeczenia sądu I instancji w zakresie działania R. P. na szkodę D. A.. Jak już wskazano wcześniej, od początku był on świadom jej statusu oraz celu, w jakim przybyła do lokalu. Wiedział zatem, że ma do czynienia z funkcjonariuszem publicznym, który chce rozpocząć czynności kontrolne, mieszczące się w zakresie jego obowiązków. W tej sytuacji zasadnie przyjęto na potrzeby zaskarżonego wyroku, że oskarżony, razem z drugim mężczyzną, zastosował siłę fizyczną wobec pokrzywdzonej po to, by jej uniemożliwić kontrolę. Argumentacja odwołania, że ustalenie takie jest nieprawidłowe, nie była przekonująca.

W tym miejscu należy odnieść się do kolejnego z zarzutów apelacji, iż nie można mówić o wykonywaniu przez D. A. prawnej czynności służbowej, gdyż kontrola podatkowa w lokalu przy ulicy (...) w L. nie rozpoczęła się – żadna z pokrzywdzonych nie okazała bowiem legitymacji służbowej. W istocie sąd I instancji ustalił tę okoliczność zgodnie z twierdzeniem skarżącego. Nie przyjął bowiem, że oskarżony miał przeszkadzać w już rozpoczętej kontroli lecz, że nie dopuścił do jej przeprowadzenia. Wywody o tym, w którym momencie taka czynność służbowa się rozpoczyna, choć trafne, nie mają wpływu na ocenę zasadności zaskarżonego rozstrzygnięcia. Art. 224 § 2 k.k. odnosi się przecież do działania przemocą lub groźbą jej użycia po to, by funkcjonariusz publiczny zaniechał prawnej czynności służbowej. Sprawca tego czynu nie musi zatem chcieć zniweczyć już rozpoczętej czynności, ale również może dążyć do tego, by się wcale nie zaczęła. Przemieszczanie się w czasie pracy do miejsca, gdzie ma się rozpocząć kontrola, a następnie zmierzanie do jej rozpoczęcia z pewnością jest pełnieniem obowiązków służbowych.

Ustalenia faktyczne sądu rejonowego odpowiadają zatem przyjętej kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego, popełnionego na szkodę D. A.. Zarzuty środka odwoławczego w tym zakresie okazały się bezzasadne.

Z podanych powodów zaskarżony wyrok zmieniono w ten sposób, że przyjęto, iż czyn oskarżonego polegał na tym, że 27 lutego 2017 roku w L. przy ul. (...) w salonie (...) działając wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Oddziału (...) w Ż. (...) D. A. wykonującej czynności służbowe, w ten sposób, iż złapał ją rękoma za odzież, a następnie ramiona i wypchnął ją z pomieszczenia salonu, czym doprowadził do zaniechania przez nią podjęcia prawnej czynności służbowej polegającej na przeprowadzeniu kontroli w obszarze gier hazardowych, co stanowiło występki z art. 222 § 1 k.k. i art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

W odniesieniu do tak opisanego czynu R. P. należało rozważyć zasadność zarzutu rażącej surowości wymierzonej oskarżonemu kary. Jako okoliczności obciążające w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku podano – dotychczasową karalność sprawcy, jego dotychczasowy charakter i sposób życia, a także znaczny stopień społecznej szkodliwości jego czynów wynikający z braku poszanowania dla instytucji państwowych i reprezentujących je osób, a także ignorowania obowiązującego porządku prawnego. Opierając się na dowodach, którymi dysponował sąd rejonowy przy orzekaniu, przekonanie o dotychczasowej karalności oskarżonego oraz o jego nieprawidłowym charakterze, czy sposobie życia, trzeba uznać za nieuzasadnione. Dane o karalności z k. 33 przekonują o jego niekaralności. Oświadczenie oskarżonego, któremu nie przeciwstawiono żadnego dowodu, musi prowadzić do ustalenia, że utrzymuje się z wynajmu lokali, nie ma nikogo na utrzymaniu. Nie jest to tryb życia zasługujący na krytykę. Z przeprowadzonych dowodów nie sposób wnioskować o charakterze sprawcy. Większość podanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku okoliczności nie mogła być zatem poczytywana jako obciążające dla oskarżonego.

Przy ocenie zarzutu apelacji o rażącej surowości kary należało mieć też na uwadze, że skutek zmiany opisu czynu R. P. trudno mówić o znacznej społecznej szkodliwości jego zachowania. Co prawda współdziałał on z inną osobą, sięgnął też po groźniejszy ze sposobów działania, przewidzianych w art. 224 § 2 k.k. – przemoc, ale jego działanie skierowane było przeciwko dobrom jednej pokrzywdzonej, nie uniemożliwiło ostatecznie przeprowadzenia kontroli. Zastosowana przemoc nie była nadmierna, nie spowodowała żadnych obrażeń u D. A.. W tej sytuacji żadna okoliczność nie przemawiała za wymierzeniem oskarżonemu kary najsurowszej rodzajowo – takiej, po jaką sięgnął sąd I instancji.

Wobec powyższych ustaleń, odnoszących się do samego czynu, jak i osobowości sprawcy, wystarczające jest orzeczenie kary łagodniejszego rodzaju, przy zastosowaniu art. 37a k.k. Oskarżony posiada majątek, z którego czerpie zyski. W tej sytuacji zasadne było orzeczenie wobec niego kary grzywny, zgodnie zresztą z jednym z wniosków apelacji. Jej wysokość, dostosowaną do ponadprzeciętnej wagi czynu, określono na 250 stawek dziennych. R. P. posiada nieruchomości, utrzymuje się z ich wynajmowania, osiągając miesięcznie około 3.000 złotych, nie posiada innego źródła utrzymania. Stawkę dzienną grzywny ustalono w tych warunkach na 15 złotych.

Skutkiem zmiany zaskarżonego wyroku w odniesieniu do kary, orzeczonej wobec oskarżonego, było uchylene rozstrzygnięć z punktów III-VII części dyspozytywnej orzeczenia, związanych z wymierzoną karą pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Na skutek apelacji obrońcy wyrok sądu I instancji uległ zmianie, co do opisu czynu, przypisanego oskarżonemu, a także wymierzonej kary. Co do reszty zarzutów, z powodów podawanych wcześniej, apelację uznano za bezzasadną. Przy braku podstaw do dalszej ingerencji w orzeczenie sądu rejonowego z urzędu, w pozostałej części utrzymano go w mocy.

Od oskarżonego zasądzono, na podstawie art. 636 § 1 k.p.k., na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze – 20 złotych oraz, na podstawie art. 3 ust. 1 w zw. z art. 10 ust. 1 ustawy z 23 VI 1973 roku o opłatach w sprawach karnych, wymierzono mu za obie instancje 375 złotych opłaty.